

Marek CZACHOROWSKI

SPÓR O *HUMANAE VITAE*

W 1993 roku mija 25 lat od ogłoszenia *Humanae vitae* (HV) – profetycznego dokumentu pontyfikatu Pawła VI. Spór wokół tej encykliki w dalszym ciągu nie wygasa, gdyż sformułowana tam norma odpowiedzialnego rodzicielstwa (wykluczającego antykoncepcję) jest wciąż „znakiem sprzeciwu” dla mentalności współczesnego człowieka, który jakże często chciałby zrezygnować z trudu dźwignia swej wielkości. Pokolenie wyrosłe po HV – często wychowywane w kierunku kontestacji zawartego w tej encyklice nauczania, ale być może bogatsze o widzenie dalekosiężnych skutków stosowania antykoncepcji – oczekuje zatem na rzetelną informację i dobrze ugruntowaną argumentację, aby wybrać niełatwą drogę proponowaną przez niezmiennie w tej kwestii nauczanie Kościoła katolickiego.

Całe to wydarzenie, jakim było ogłoszenie HV i jej recepcja, przedstawia Janet E. Smith w ostatnio wydanej książce *Humanae vitae. Pokolenie później*¹. Autorka jest profesorem filozofii Uniwersytetu w Dallas, a swoją pracę wydała w Waszyngtonie. Ukazała się ona zatem w środowisku, którego – jak wiadomo – również nie ominęło bolesne rozszczepienie spowodowane negacją encykliki Pawła VI. Tu bowiem nauczał Charles Curran, jeden z czołowych kontestatorów HV, któremu Stolica Apostolska odmówiła prawa zajmowania stanowiska wykładowcy teologii moralnej z racji głośzo-

nych poglądów (między innymi w sprawie oceny antykoncepcji), jawnie sprzecznym z Magisterium Kościoła katolickiego.

W pracy Smith znajdujemy nie tylko całą faktografię związaną z HV, ale także imponującą prezentację oraz szczegółową dyskusję odnoszącą się do całości argumentacji wszystkich stron biorących udział w sporze. Autorka podjęła się zatem ogromnego zadania, zważywszy chociażby na ogromną liczbę publikacji, zarówno dotyczących HV, jak i problematyki, którą ta encyklika podjęła. Z uwagi chyba na to, iż aparatura pojęciowa, którą posługuje się HV, stała się częstokroć już obca dla pokolenia pozbawionego klasycznofilozoficznego przygotowania, autorka wielokrotnie przywołuje pewne podstawowe ustalenia, aby ich niezrozumienie nie stanowiło przeszkody dla właściwej recepcji argumentacji omawianej encykliki. Nie jest to zatem książka przeznaczona tylko dla wąskiego grona specjalistów, ale ma ambicje przybliżenia dyskusji, która niejednokrotnie toczyła się w bardzo fachowych i mało dostępnych publikacjach. Jedną z ogromnych zalet tej pracy jest też mówienie o pewnych teoretycznych kwestiach w bardzo konkretny i dotyczący samej rzeczywistości sposób. Dzieje się to dzięki dużej ilości przykładów unaoczniających omawiane zagadnienia. Ta tak bardzo żywa konkretność książki nie jest jednak okupiona obniżeniem lotów teoretycznego dyskursu.

¹ J. E. Smith, *Humanae vitae. A Generation Later*, Washington 1991, ss. 425.

*

W przeglądzie faktów związanych z ogłoszeniem HV chlubnie – na tle niektórych rejonów Kościoła zachodniego (i wielu głośnych teologów) – prezentuje się stanowisko polskiego Kościoła, a w szczególności środowiska skupionego wokół kard. Karola Wojtyły. Środowisko to między innymi przygotowało krytyczne memorandum² wobec ostatecznego raportu komisji, która powołana przez Jana XXIII (jej skład i zadania rozszerzył Paweł VI) dla opracowania omawianej kwestii stanęła w swej większości po stronie antykoncepcji. Memorandum to – w czym należałoby uzupełnić informacje podane przez amerykańską autorkę – miało wielkie znaczenie dla zredagowania HV³. Smith sygnalizuje natomiast istniejącą w literaturze opinię, iż to właśnie kardynał Wojtyła (wraz z Gustawem Marteletem) w szczególnym stopniu służył radą Pawłowi VI przy pisaniu HV (s. 375, 385). Paweł VI miał również znać *Miłość i odpowiedzialność* polskiego kardynała. W swojej książce Smith przeczyła jednak soborowy wkład kard. Wojtyły w przygotowanie ostatecznej redakcji rozdziału *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* zatytułowany *Poparcie należne godności*

² *Les fondements de la doctrine de l'Eglise concernant les principes de la vie conjugale (Un memoire rédige par un groupe de theologiens-moralistes de Cracovie)*, „Analecta Cracoviensia” 1969, s. 194-230. Autorka cytuje w tekście tę pracę (zob. s. 12, przyp. 43), jednakże w bibliografii w sposób mylący wyłączne autorstwo tego dokumentu jest przypisane kard. Wojtyle (zob. s. 420).

³ Zob. W. Skrzydlewski, *Geneza encykliki Humanae vitae w aspekcie filozoficzno-teologicznym*, w: *Dar ludzkiego życia*, red. K. Majdański, T. Styczeń, Lublin 1991, s. 106.

małżeństwa i rodziny, a formułujący postulat, którego wypełnieniem była właśnie HV⁴. Warto zatem wiedzieć, iż rozdział ten przybrał ostatecznie znany nam kształt właśnie w wyniku interpelacji kard. Wojtyły, krytykującej przedłożony projekt tego rozdziału⁵. Polski czytelnik wie wystarczająco dużo o wielu inicjatywach podejmowanych przez Metropolitę Krakowskiego, mających na celu urzeczywistnienie idei odpowiedzialnego rodzicielstwa⁶.

W rozdziale I Smith przedstawia dyskusję, która poprzedziła opublikowanie HV. Między innymi poddaje szczegółowej analizie wszystkie raporty komisji powołanej przez Jana XXIII dla oceny różnych środków regulacji poczęć. Zaisntniała w tych dokumentach różnica poglądów stanowiła novum w historii Kościoła

⁴ Z kilku ważnych prac kard. Wojtyły dotyczących bezpośrednio HV, autorka natrafiła tylko na wydaną po włosku *La visione antropologica della Humanae vitae*, „Lateranum” 44 (1978), nr 1, s. 124-145 (jest to włoska wersja *Antropologia encykliki Humanae vitae*, „Analecta Cracoviensia” 1978, s. 9-28. Nie dotarła natomiast do *Nauka encykliki Humanae vitae o miłości (Analiza tekstu)*, „Analecta Cracoviensia” 1(1969) oraz *Personalistyczna koncepcja człowieka*, w: *Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji*, Rzym 1980, s. 9-35. Zob. też *La verità dell'enciclica Humanae vitae*, „L'Osservatore Romano” 109(1969) nr 1, s. 1-2 lub *Prawda encykliki Humanae vitae*, „Miesięcznik Pastoralny Płocki”, 54(1969) nr 10-12, s. 271-278.

⁵ Zob. S. Smoleński, *Wkład Karola kard. Wojtyły w pogłębienie nauki o małżeństwie. W perspektywie dwudziestolecia „Humanae vitae”*, w: *Dar ludzkiego życia*, dz. cyt., s. 82.

⁶ Zob. tamże. Środowisko to przygotowało również obszerne *Wprowadzenie do encykliki Humanae vitae*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi”, 1969, 1-4 (Kard. Wojtyła napisał tylko wstęp do tej pracy).

katolickiego, który jak dotąd jednomyślnie opowiadał się przeciwko antykoncepcji. Zdaniem Smith na tym etapie dyskusji panowała jeszcze zgoda co do pewnych nienaruszalnych zasad: różnica dotyczyła przede wszystkim aplikacji tych zasad (choć już tutaj pojawiały się oznaki dokonywania wyłomu także i w zasadach). Również argumentacja za dopuszczalnością antykoncepcji nie była jeszcze rozwinięta. Jej zwolennicy nie chcieli się przyznać do tego, że ewentualna zmiana nauczania Kościoła katolickiego w tej kwestii miałaby bardzo daleko idące konsekwencje. Doprowadziłaby bowiem do przyjęcia całkiem odmiennej niż tradycyjna wizji Kościoła oraz zmiany w ocenie zachowań seksualnych.

Kolejny rozdział przedstawia główne elementy koncepcji małżeństwa, stanowiącej najogólniejszą podstawę, na której opiera się potępienie antykoncepcji jako sposobu regulacji poczęć. Autorka przede wszystkim zmierza do pokazania, iż tak często wygłaszana teza o niedowartościowaniu miłości małżeńskiej w dawniejszych ujęciach małżeństwa przez myśl chrześcijańską jest bezpodstawna.

Szczególną uwagę poświęca Smith wyjaśnieniu nieporozumień związanych z traktowaniem prokreacji jako pierwszorzędnego celu małżeństwa. Teza ta stała się bowiem przedmiotem krytyki zwolenników antykoncepcji, uważających iż takie postawienie sprawy sprowadza ludzką płciowość na płaszczyznę właściwą światu zwierząt. Według autorki zaś uwagę należy położyć na pokazaniu nierozzerwalności realizacji poszczególnych celów czy też sensów małżeństwa.

Koncepcja prawa naturalnego, którą posłużono się w HV dla negatywnej oceny antykoncepcji, oraz związane z nią pojęcia stanowią przedmiot rozważań rozdziału III. Autorka wskazuje tu na niewłaściwe zastosowanie zasad rozwią-

zywania pewnych kwestii moralnych (zasada całościowości, mniejszego zła) dla usprawiedliwienia antykoncepcji. Następnie analizuje kilka argumentów (obecnych w HV), opartych na zasadach prawa naturalnego, które zmierzają do wykazania, że antykoncepcja jest wewnętrznie zła. Za najdojrzalszą uważa jednak argumentację, jaką między innymi posługuje się Jan Paweł II, określający akt antykoncepcyjny jako kłamstwo, gdyż akt taki nie ma ani prokreacyjnego, ani jednoczącego znaczenia, które przysługują mu z natury. Antykoncepcja – wbrew temu co twierdzą jej zwolennicy – godząc w prokreacyjny sens małżeńskiego aktu, godzi w miłość małżeńską.

W rozdziale V przedstawia niektóre teologiczne kwestie wiążące się z normą zawartą w HV. Pokazuje tu, iż stosowanie antykoncepcji przeciwstawia się różnym prawdom objawionym w Piśmie świętym. Wskazuje, iż przesłanki filozoficzne stojące u podstaw argumentacji za odrzuceniem antykoncepcji, znajdują swoje poparcie również w specyficznym dla chrześcijan źródle wiedzy. Nauczanie zawarte w HV winno być wiążące w sumieniu, zwłaszcza dla katolika. Sumienie musi być jednak pojęte jako odkrywające zasady postępowania, a nie tworzące je.

W kolejnym rozdziale zaprezentowany jest spór wokół HV, który miał miejsce zaraz po jej wydaniu. Autorka zwraca uwagę, iż zakwestionowaniu uległy wówczas – w odróżnieniu od wcześniejszego stanu dyskusji – naczelną principia. Spośród wszystkich krytyków omawianego dokumentu autorka wybiera stanowisko Bernarda Häringa oraz jego ucznia Charlesa Currana. Wydaje się, iż w prezentacji, zwłaszcza stanowiska Currana, brakuje pokazania, jak przyjęta przez

niego – i wprost sformułowana⁷ – nowa koncepcja rozumu i sumienia jako kreatorów prawdy o człowieku, prowadzi do całkiem odmiennej niż w HV koncepcji moralności, w obrębie której nie ma miejsca na absolutny zakaz antykoncepcji.

Rozdział VII przedstawia dyskusję wokół HV, która miała miejsce w ostatnich dwudziestu latach. Zdaniem autorki dyskusja ta skoncentrowała się na problemie możliwości istnienia normy absolutnie zakazującej antykoncepcji. Stanowisko określone tu jako „rewizjonizm” zaprzecza temu, by niektórym aktom można było przypisać kwalifikację aktów wewnętrznie złych (między innymi antykoncepcji), ponieważ uważa się, iż o moralnej ocenie czynu decydują konkretne okoliczności działania (czy też jego skutki) oraz intencja. Tradycjoniści – nie przecząc konieczności uwzględniania okoliczności i intencji w moralnej ocenie czynu – przyjmują istnienie pewnych aktów wewnętrznie złych, określonych tak niezależnie od intencji, jak i okoliczności czynu; są one bowiem ze swej natury skierowane przeciwko dobru osoby.

Z analiz autorki wynika, że główny zarzut, który należałoby postawić „rewizjonistom” wskazuje, iż nie dostrzegają oni i nie biorą pod uwagę p e ł n i zła, które wypływa z antykoncepcyjnego działania. Uważają je tylko za zło „przedmoralne” czy też „fizyczne”. Tymczasem dla oceny aktu przede wszystkim konieczne jest uwzględnienie tego, jaki skutek wywiera to działanie „na charakter czy też duszę działającego” (s. 227).

Rozdział *Dar siebie i samo-panowanie: Jana Pawła II interpretacja Humanae*

vitae poświęcony jest prezentacji ostatniego, najdojrzalszego zdaniem autorki, etapu dyskusji nad HV, jakim jest stanowisko Jana Pawła II. Wbrew jednak tytułowi rozdział ten w zasadzie nie poddaje analizie wyjaśnień Ojca świętego dotyczących dokumentu Pawła VI. Znajdujemy tu natomiast przedstawienie treści kilku centralnych dla myśli Jana Pawła II pojęć, służących do właściwego naświetlenia nierozzerwalnego związku pomiędzy respektowaniem możliwości rodzicielstwa w każdym akcie seksualnym a realizacją miłości małżeńskiej w tym akcie. W tym wypadku autorka nie poprzestaje na analizie odnośnych dokumentów jego pontyfikatu. Sięga również do dzieł sprzed 1978 roku, a zwłaszcza do *Miłości i odpowiedzialności* oraz *Osoby i czynu*.

Wydaje się, iż w omawianej pracy zatarciu uległo to, co Ojciec święty uznał za nowatorstwo HV w stosunku do *Gaudium et spes*. Wielokrotnie bowiem podkreślał, iż w dokumencie Pawła VI mamy do czynienia z dostosowaniem tradycyjnej i niezmiennej nauki Kościoła do „tych wymagań, jakie – pod względem przede wszystkim formalnym – stawia współczesna psychologia i nauka o człowieku nawiązując przy tym do gruntownej ontologii miłości”⁸. W *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Papież podkreśla, iż w HV „tekst uwzględnia, a nawet uwydatnia, wymiar podmiotowy i psychologiczny”, w jego stronę zdaje się ta encyklika „skierowywać naszą szczególną uwagę”⁹.

⁸ Zob. K. W o j t y ł a, *Nauka Humanae vitae o miłości*; por. t e n ż e, *Antropologia encykliki Humanae vitae*.

⁹ J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986, s. 461-462.

⁷ Zob. np. Ch. C u r r a n, *Themes in Fundamental Moral Theology*, Notre Dame 1977, s. 61.

Warto pamiętać, iż wydobyty przez Jana Pawła z dokumentu Pawła VI podmiotowy wymiar rozważanego zagadnienia (uwzględnienie nie tylko obiektywnej natury aktów w moralnej ocenie, ale również samego sposobu przeżywania płciowości i aktu małżeńskiego) stanowi stały element myślenia również autora *Miłości i odpowiedzialności*. Między innymi proponował on w tym właśnie kierunku rozwijać tradycyjną teologię moralności, zgodnie z ogólnymi wytycznymi Soboru Watykańskiego II¹⁰.

Smith nie daje chyba dostatecznie pełnej odpowiedzi na pytanie o nowatorstwo myśli Jana Pawła II w stosunku do HV. Ukazane to zostało wprost w *Katechezach środowych*, gdzie w części poświęconej encyklice Pawła VI stwierdza się, iż chodzi tu o to, aby składającą się na HV „całość normatywnopastoralną zobaczyć z kolei w świetle owej teologii ciała, jaka wyłania się z analizy tekstów biblijnych”¹¹. Innymi słowy – Jan Paweł II odsłonił i uwybraźnił zakładaną przez HV koncepcję człowieka, która stanowi ostateczne uzasadnienie normy zawartej w tej encyklice.

W centrum interpretacji HV przez Jana Pawła II Smith stawia pojęcie samo-panowania (self-mastery), które ma być kluczem do sformułowania negatywnej oceny antykoncepcji. Autorka używa tego terminu przede wszystkim jako oznaczającego cnotę, a w szczególności cnotę czystości. Czytelnicy *Osoby i czynu* pamiętają jednak, iż autor tego dzieła skrupulatnie rozróżnia samo-panowanie (czy też panowanie sobie) od panowania nad sobą¹². Tylko tym ostatnim terminem

oznacza cnotę czy też zespół cnót. Smith przeoczyła, iż mianem samo-panowania (stanowiącego aspekt samoposiadania¹³) Wojtyła oznacza coś bardziej podstawowego niż cnotę, a mianowicie istotną dla osoby właściwość strukturalną, stanowiącą o ludzkiej wolności¹⁴.

Wydaje się, że w całej prezentacji debaty wokół HV brakuje dostatecznego zaakceptowania tego, iż u podstaw normy HV oraz w centrum interpretacji tej encykliki przez Karola Wojtyłę znajduje się koncepcję człowieka związanego niezależną od niego prawdą¹⁵. Choć przy różnych okazjach tezę tę się w pracy sygnalizuje, to jednak brakuje centralnego ukazania, iż właśnie tutaj znajduje się najbardziej sporny punkt ostatniego etapu dyskusji nad problemem moralnej oceny antykoncepcji¹⁶. Aprobu-

ków 1985, wyd. 2, s. 133.

¹³ To pomieszanie terminologiczne pogłębia fakt, iż autorka korzysta z angielskojęzycznej wersji *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, w której „posiadanie siebie samego” (samoposiadanie) (s. 62 w polskim wydaniu) oddane jest nieprecyzyjnie jako „mastery of oneself” (self-control). Zob. S m i t h, *Humanae vitae*, dz. cyt., s. 254.

¹⁴ Zob. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 310. Również kard. Wojtyła w swym komentarzu dotyczącym HV (*Antropologia encykliki Humanae vitae* wyraźnie twierdzi, iż sens zawartego w niej wywodu oddaje samo-panowanie rozumiane jako konstytutywny element człowieka wchodzący „w integralną definicję jego wolności” (s. 24).

¹⁵ Zob. T e n Ź e, *Personalistyczna koncepcja człowieka*, dz. cyt. s. 32.

¹⁶ Zob. R. B u t t i g l i o n e, *Uwagio teologicznej dyskusji wokół Humanae vitae oraz o towarzyszącym jej rozwojowi doktryny Magisterium*, w: *Dar ludzkiego życia*, Lublin 1992, s. 211-229. Por. A. S z o s t e k, *Człowiek jako autokreator. Antropologiczne podstawy odrzucenia encykliki Humanae vitae*, tamże, s. 111-128.

¹⁰ Zob. K. W o j t y ł a, „Aby Chrystus się nami posługiwał”, Kraków 1979.

¹¹ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt. s. 471.

¹² K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, Kra-

jący działania antykoncepcyjne usiłują bowiem tę koncepcję człowieka zakwestionować i zastąpić ją przez wizję człowieka nie podporządkowanego prawdzie, przeciwnie – podporządkowującego ją sobie.

Niezaprzeczalną wartość książki Janet Smith powiększają bardzo obszerne apendyksy. Wśród nich znajduje się dokonane przez autorkę nowe tłumaczenie HV, ponieważ jej zdaniem dostępne angielskojęzyczne przekłady z języka francuskiego nie uwydatniają pewnych ważnych elementów nauczania encykliki. Do tekstu HV dodany został również szczegółowy komentarz mający za swój główny cel bliższe przedstawienie materiałów cytowanych w encyklice oraz apendyks prezentujący postulowane przez Pawła VI poprawki (idące w kierunku potępienia antykoncepcji) do przygotowywanego

tekstu *Gaudium et spes*. Obszerny tom zamyka szczegółowa krytyka stanowiska tych przeciwników HV (J. Boyle'a, J. Fennisa i W. May'a), którzy wprawdzie negatywnie oceniają antykoncepcję, jednak czynią to opierając się na innych podstawach niż HV.

Prezentacja przez omawianą książkę sporu wokół normy zawartej w HV nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż decyzja Pawła VI – podjęta wbrew stanowisku wielu zachodnich teologów, a zgodnie z całym dotychczasowym nauczaniem Kościoła katolickiego – była merytorycznie właściwa. Trzeba tylko, aby ludzie naszej epoki – będący „szczególnie przygotowani do zrozumienia, jak bardzo ta nauka jest zgodna z ludzkim rozumem” (HV 12) – zechcieli ją w całej rozciągłości w swym działaniu uznać.